

Reedukacja

Peja

Który to już sezon pakujesz w nos towar?
Ile to już lat, chłopak szczerze mi cie szkoda
Reedukacja, czas poglądy zrewidować
Stosuje uliczny rap jako odtrutkę słowa
Ty chcesz wiecznie żałować, niepotrzebnie się trujesz
Spróbuj zacząć od nowa, jak w "Na Serio" skutkuje
Możesz żyć elegancko, niż być zaćpanym łachudrą
Dziś jesteś tym drugim, inne może być jutro
Ty koniecznie chcesz się sparzyć?
Posłuchaj poparzonego, on na pewno ci powie, że dragi to nic dobrego
Wszystkiego nie wiedzieliśmy, w zderzeniu z rzeczywistością
Dla mnie podły live przeszłością, z całą swoją brutalnością
Znajdź grupę wsparcia, która zechce ci pomóc
Bo w pojedynkę trudno, nawet bardzo ciężko ziomuś
Nie odrzucaj dobrych rad, cały świat przeciwko tobie
Tylko tak ci się wydaje, nic się nie bój, zdrowiej chłopie

ref:

Może w końcu zrozumiesz, sens drzemiący w tych tekstach
W końcu coś zmienisz, złe życie besztasz
Chcesz jakoś przetrwać, to twoja racja, czas się przebudzić, reedukacja
Może w końcu dostrzeżesz własne błędy, nie czyjeś
W końcu przestaniesz walczyć z życiem, masz siłę?
Jakoś się żyje łap ostatnia szansa, wyrwać się z bagna, reedukacja

On kocha Cię nad życie, chociaż górę biorą nerwy
To, że bije, później pije nazwiesz to życiem codziennym?
Na razie nie jest źle, lepiej nad tym się zastanów
Gdy rodzice po raz enty zastaną cię skatowaną
Ubolewasz nad losem, miałaś mieć super rodzinę
Zamiast szczęścia czujesz strach, on ma wciąż wkurwioną minę
Jest strasznym skurwysynem, przecież nie o tym marzyłaś
To, że masz z nim dzieciaka, ma Ciebie przy nim zatrzymać
To, że krzywdzi was obu, to zapewne twoja wina
Zupa znów była za słona, znów cios, który z nóg ścina
Nie wiesz jego obietnicą, że to już ostatni raz
Ze przeprasza, w pracy ciężko, że ostatni raz dał w gaz
Policz lice na ciele, ile miałaś stłuczeń złamań
Piękne podpuchnięte oczy, zapłakane masz od rana
Zostaw tego chama, kobiecino weź się ratuj
Tak mi szkoda ciebie siostró, nad swym życiem się zastanów
Już zapewne ktoś ci wspomniał, zasługujesz na lepszego
Na takiego, co doceni twoje naturalne piękno
Spytam, kiedy koleżanki widziały cię uśmiechniętą
Taki żywot męczennico, nazwę domową gehenną
Za poświęcenie wpierdol, tym się miłość ma objawiać?
To co przeżywasz, to nie miłość jest, a dramat
Zamiast ciosów przytulasy, zamiast krzyków czułe szept
Zamiast obelg śmiech pocieszny, zamiast poniżeń prezenty
A Ty nie bój się miłości, w końcu znajdziesz ja dziewczucho
Tylko rozstań się z tym katem, który nazywa cie suką

ref:

Może w końcu zrozumiesz sęk, drzemiący w tych tekstach
W końcu coś zmienisz, złe życie besztasz
Chcesz jakoś przetrwać, to twoja racja, czas się przebudzić, reedukacja
Może w końcu dostrzeżesz, własne błędy nie czyjeś

W końcu przestaniesz walczyć z życiem, masz siłę?
Jakoś się żyje, łap ostatnia szansa, wyrwać się z bagna, reedukacja

Olej rówieśniczą presję, realizuj swoje pasje
Bo twój podwórkowy gang, z wolna się wykruszać zacznie
Wspomnisz moje słowa, gdy za kilka lat skumasz
Nikt nie przeżył swego życia, tak jak pragnął akurat
Ty dla ziomów bądź w porządku, ale własne zdanie mniej
Zapamiętaj słowo nie, podbij je stanowczym hej!
Usłyszysz leszcz, gej wal w mordę lecz pierw pomyśl
Czy ten gang osiedlowy, Cię nie sprzeda za te ciosy
Że nie wszyscy są w porządku, powinienes o tym wiedzieć
Ruszysz gównem za człowieka, pójdiesz siedzieć niezły przejeb
Musisz też wiedzieć głupcy, lubią puszczać famy
Ze zdania swego znany, będziesz często nielubiany
Na szacunek zapracujesz, tylko mądrymi słowami
Szanuj swoje życie, bo masz tylko jedno czaisz?
Dbaj o swoich bliskich i nie daj się ogłupić
Dobrze wiem, że świat zwariował lecz nie wszystko da się kupić
Nawet jeśli złupisz innym kieszenie to fikcja
Myślisz, że świat jest twój, spójrz na to przez inny pryzmat
Pamiętaj edukacja i wartości rodzinne, to solidny fundament, na tym oprzyj
swój biznes
Bez tego jesteś słaby, ja nie miałem takiej szansy
Lecz nie zabrakło szczęścia i czynów na zbyt odważnych
Zapamiętaj to chłopak, że nie każdy będzie Ryśkiem
SLU, Reedukacja, uratować kilka istnień

ref.:

Może w końcu zrozumiesz sęk, drzemiały w tych tekstach
W końcu coś zmienisz, złe życie besztasz
Chcesz jakoś przetrwać, to twoja racja, czas się przebudzić, reedukacja
Może w końcu dostrzeżesz, własne błędy nie czyjeś
W końcu przestaniesz walczyć z życiem, masz siłę?
Jakoś się żyje, łap ostatnia szansa, wyrwać się z bagna, reedukacja